

Mariusz Mohyluk

Szymon Rundstein o prawie radzieckim

Keywords: Soviet law, Szymon Rundstein

Summary

Before World War II Polish lawyers were very much interested in the changes taking place in Soviet law. They were making comparative studies, both from the theoretical and practical perspectives. Szymon Rundstein played important role in this research. He was outstanding lawyer, specialist in the international public law. He was taking part in preparing conventions in the League of Nations and also he was a judge in the international arbitration in Hague. He is recognized as a representative of Kelsen's normativism. He was analyzing the political system and law of the totalitarian states, including Soviet Union.

Problematyką przemian w prawie radzieckim na tle porównawczym, jego podstawami teoretycznymi i praktyką chętnie zajmowali się prawnicy II Rzeczypospolitej. Od początku lat dwudziestych rozpoczął się cały nurt badań indywidualnych i zinstytucjonalizowanych¹. Spośród instytucji najważniejszą był wileński Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej, którego twórców (m.in. Stefana Ehrenkretza, Wiktora Sukiennickiego, Stanisława Swianiewicza, Witolda Staniewicza, Mariana Zdziechowskiego), wywodzących się głównie z Uniwersytetu Stefana Batorego, uważa się za prekursorów polskiej szkoły sowietologicznej. Za pierwszą pracę poświęconą badaniom nad prawem i ustrojem Związku Sowieckiego można uznać książkę I. Czumy *Konstytucja Rosji Sowiec-*

¹ Zob. M. Kornat, *Bolszewizm. Totalitaryzm. Rewolucja. Rosja. Początki sowietologii studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*, Kraków 2004 i tam dalsza literatura na ten temat; M. Mohyluk, *Prawo radzieckie w nauce i publicystyce prawniczej II Rzeczypospolitej – stan badań i problemy badawcze*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2004, t. 2, s. 67–81.

kiej². Problematyką tą zajmowali się również inni wybitni prawnicy II Rzeczypospolitej, tacy jak: Konstanty Grzybowski, Waław Komarnicki, Władysław Leopold Jaworski, Waław Makowski, Juliusz Makarewicz, Rafał Lemkin.

Do poznania radzieckiej teorii prawa wydatnie przyczynił się także prawnik, znawca i negocjator traktatów międzynarodowych, uczestnik prac unifikacyjnych w Lidze Narodów oraz Akademii Prawa Międzynarodowego, sędzia Stałego Trybunału Arbitrażu w Hadze, Szymon Rundstein³.

Urodził się w Warszawie 24 listopada 1876 r. w spolonizowanej rodzinie żydowskiej, jako syn Markusa Rundsteina – ławnika Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy. Nauki pobierał m.in. na Wydziale Prawa Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończył, otrzymując najwyższe wyróżnienie uniwersyteckie nadawane po ukończeniu studiów – złoty medal. Studia kontynuował w Heidelbergu, ogłaszając szereg wybitnych prac zarówno w języku polskim, jak i niemieckim. Uzyskawszy stopień doktora praw w Heidelbergu, został zaproszony przez światowej sławy profesora Josefa Kohlera do objęcia stanowiska starszego asystenta w jego Katedrze Prawa Cywilnego na Uniwersytecie w Berlinie. S. Rundstein pracował tam do roku 1906, publikując kolejne prace przynoszące mu rozgłos, jak np. pionierska praca dotycząca zagadnień kartelowych *Prawo karteli (Das Recht der Kartelle)*.

W Warszawie po otrzymaniu nominacji na adwokata przysięgłego, otworzył kancelarię adwokacką, specjalizując się w prawie cywilnym i handlowym. Został radcą prawnym kilku banków i towarzystw ubezpieczeniowych. Wykładał również na seminariach dla aplikantów adwokackich. Opublikował kolejne prace naukowe, a w 1913 założył wraz z Karolem Lutostańskim, Stanisławem Posnerem i Zygmuntem Nagórskim czasopismo „Themis Polska”, którego w latach 1913–1915 był redaktorem naczelnym. Był także wieloletnim wiceprezesem Towarzystwa Prawniczego w Warszawie, członkiem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego oraz członkiem zarządu Polskiego Towarzystwa Prawa Międzynarodowego.

W czasie I wojny światowej zajął się prawami narodów, ogłaszając szereg rozpraw dotyczących międzynarodowego prawa prywatnego i zasad odszkodowań wojennych, m.in.: *Idea prawa narodów* (1917), *Drogi prawa narodów* (1919). W okresie formowania się polskiego sądownictwa włączył się do akcji niepodległościowej i pełnił obowiązki referenta ówczesnego Sądu Najwyższego. Kiedy w 1917 r. sądy polskie rozpoczęły samodzielną działalność, Rundstein podjął pracę w Departamencie Politycznym (późniejszym Departamencie Stanu) Tym-

² I. Czuma, *Konstytucja Rosji Sowieckiej*, Kraków 1923.

³ K. Pol, *Poczet prawników polskich*, Warszawa 2000, s. 950–959. Zob. też: Szymon Rundstein, [w:] *Biogramy uczonych polskich. Materiały o życiu i działalności członków AU w Krakowie, TNW, PAU, PAN, Nauki społeczne*, cz. 1, z. 3, red. A. Śródka, P. Szczawiński, Wrocław 1984, s. 199; W. Szyszkowski, *Rundstein Szymon*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXXIII/1, z. 136, s. 100–102.

czasowej Rady Stanu. Wkrótce awansował na stanowisko radcy ministerialnego, a w 1918 r. został naczelnikiem Wydziału Prawnego organizującego się Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Urząd ten piastował do 1926 r. Wchodził też w skład Komisji Kodyfikacyjnej RP. W czasie swojej pracy w MSZ wielokrotnie był powoływany do bezpośredniego uczestnictwa w rokowaniach przy zawieraniu przez Polskę umów z innymi państwami⁴.

Ogłosił wiele prac, z których chyba największym rozgłosem cieszyła się rozprawa *Zasady teorii prawa* (1924) i *W poszukiwaniu prawa cywilnego* (1939)⁵.

Wybuch wojny światowej przerwał jego aktywne życie. Mimo propozycji wyjazdu i objęcia wykładów na uczelniach brytyjskich i szwajcarskich S. Rundstein pozostał w Warszawie. Profesorem Rundsteinem i jego rodziną zaopiekował się dr Stanisław Bukowiecki – długoletni prezes Prokuratury Generalnej RP. Rundsteinowie znaleźli się w getcie i w sierpniu 1942 zostali wywiezieni do obozu zagłady w Treblince, gdzie zostali zagazowani.

Szymona Rundsteina zalicza się do przedstawicieli normatywistycznych teorii prawa⁶. Pozostawał on także pod wpływem fenomenologicznej teorii prawa, akceptując założenia filozoficzno-metodologiczne neokantyzmu H. Kelsena. Obok normy prawnej, głównym przedmiotem filozoficznoprawnych rozważań S. Rundsteina była idea prawa, której uczonego poświęcił znaczną część swojego dorobku naukowego. Krytykując teorie negujące normatywność prawa, S. Rundstein zgadzał się, że filozofia prawa jest nauką normatywną, która zaj-

⁴ Wchodził w skład delegacji na Kongres Pokojowy w Paryżu, był obecny przy podpisaniu traktatu wersalskiego, uczestniczył z delegacją polską w bezpośrednich rokowaniach z Niemcami, w konferencji w Mińsku przygotowującej rokowania ryskie zakończone traktatem ryskim w roku 1921. W uznaniu dla jego zasług jako jeden z pierwszych polskich prawników został uhonorowany w 1921 r. Krzyżem Komandorskim Orderu Polonia Restituta. W tym samym roku został wybrany profesorem prawa międzynarodowego Wolnej Wszechnicy Polskiej i kierował w niej Katedrą Prawa Międzynarodowego (do 1927). Był również delegatem Polski na konferencje zwoływane przez Ligę Narodów, występował jako rzecznik Polski w sporze dotyczącym interpretacji postanowień traktatu wersalskiego odnośnie do reprezentowania Wolnego Miasta Gdańska w Międzynarodowej Organizacji Pracy, doprowadzając do uznania wyłącznego prawa Polski do reprezentowania W.M. Gdańska. Zob. *Szymon Rundstein*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1946, nr 3–4, s. 90.

⁵ S. Rundstein był autorem m.in. *Kodyfikacji prawa międzynarodowego prywatnego w Niemczech* (1901); *Ludności wieśniaczej ziemi halickiej w XV wieku* (1903); *Z badań nad współczesną umową pracy* (1903); *O skutkach karnych zerwania umowy pracy* (1907); *Nowe poglądy na stanowisko sędziego przy stosowaniu ustaw* (1911); *Szkód wojennych a międzynarodowego prawa narodów* (1916); *Wykładni prawa i orzecznictwa* (1916); *Rejestracji traktatów* (1923); *Cwiczeń praktycznych z prawa międzynarodowego* (1929). Najbardziej znanymi pracami S. Rundsteina w języku niemieckim są: *Das Recht der Kartelle* (1904); *Die Tarifverträge im französischen Privatrecht* (1905) jako część I oraz *Die Tarifverträge und die moderne Rechtswissenschaften* (1906) jako część II; z kolei w języku francuskim napisał: *Arbitrage international en matière privée* (1928); *La justice internationale* (1929); *La cour permanente comme instance de recours* (1933).

⁶ Leon Babiński stawia nazwisko S. Rundsteina obok L. Petrażyckiego, S. Wróblewskiego czy L. W. Jaworskiego, uznając go za specjalistę w wielu dziedzinach prawa: L. Babiński, *Szymon Rundstein*, „Państwo i Prawo” 1947, nr 10, s. 38.

muje się badaniem zgodności prawa z normą i której przedmiotem badań jest idea prawa⁷. Stąd właśnie płynie charakterystyczny wywód S. Rundsteina, iż filozofia prawa musi być nauką normatywną, ponieważ idea prawa i leżąca u jej podstaw norma nie mają pochodzenia empirycznego. Mimo to tak rozumiana teoria prawa, będąc nauką abstrakcyjną, ma wiele punktów stykowych z ideałami i dążeniami życia praktycznego. Teoria prawa według S. Rundsteina czerpie swe konstrukcje przede wszystkim z przepisów realnych, gdyż najskrajniejszy nawet idealizm nie może być zupełnie oderwany od rzeczywistości. W związku z tym filozofia prawa łączy się bezpośrednio z naukami, które traktują o życiu społecznym i o człowieku jako podmiocie środowiska. Następnie przez politykę i etykę łączy się z nauką o gospodarstwie społecznym, graniczy także z zagadnieniami historii i psychologii. W ten sposób teoria prawa korzysta według S. Rundsteina z osiągnięć nauk pokrewnych, o ile te znajdują się w relacji z ideą prawa. Istniejące stosunki życia społecznego dalekie są od ideału sprawiedliwości społecznej, dlatego też konieczne jest mówienie właśnie o idei prawa.

Szymon Rundstein uważał, że „[...] naturalne prawo rozumu niczym innym być nie może, jak wcieleniem w życie idei prawa”⁸. Jego zdaniem, to racjonalizm stał się ojcem faktycznego prawa natury, w momencie kiedy „wiedza opuściła teren badań ścisłych i przeniosła się w sferę hipotez, o tym, co być powinno”⁹. Wniosek, do jakiego doszedł w przedmiocie prawa natury S. Rundstein, sprowadzał się do tego, iż idea tego prawa w czasach jemu współczesnych zbankrutowała ostatecznie. Choć prawo natury od wieków „kwitło i roztaczało przed zdziwionym tłumem barwne i coraz nowe obszary swych teorii [...]”, to jednak oparte na metafizycznych przesłankach jego hipotezy miały tylko ujemny wpływ na całokształt ogólnej nauki o prawie¹⁰. W artykule *O nowoczesnych tendencjach prawa konstytucyjnego* stwierdził, że idea prawa stanowi podstawę bytowania politycznego demokracji, której najdoskonalszym wyrazem miała być racjonalizacja władzy jako przewodnia myśl w konstytucjach nowego typu¹¹.

W powyższym kontekście idea prawa sprowadzona zostaje do funkcji politycznej i uzależniona od celowości metaprawnej¹². Ujmowana w ten sposób „polityka jest funkcją prawa, ale prawo jako wieczna wielkość etyczna jest w istocie rzeczy tylko jednym z przejawów najwyższej idei politycznej”¹³. Idea prawa zakłada bowiem uprzednio ustalone minimum formalnej równości, stwarzając

⁷ S. Rundstein, *Zasady teorii prawa*, Warszawa 1924, s. 113.

⁸ S. Rundstein, *Drogi prawa narodów*, Warszawa 1919, s. 13.

⁹ S. Rundstein, *Studia i szkice prawne*, Lwów 1904, s. 5.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ S. Rundstein, *O nowoczesnych tendencjach prawa konstytucyjnego*, „Palestra”, Warszawa 1931, s. 4–6 i 8.

¹² S. Rundstein, *W poszukiwaniu prawa cywilnego*, Warszawa – Kraków 1939, s. 28.

¹³ Ibidem, s. 36.

przy tym równowagę w bytowaniu społecznym¹⁴, co w tym przypadku odpowiada założeniom społecznego indywidualizmu.

S. Rundstein, badając systemy totalitarne, dostrzegł w nich podobieństwa i różnice. Najpierw jednak przeprowadził klasyfikację ustrojów państwowych w myśl poglądów H. Kelsena¹⁵. O zasadniczej sprzeczności między ustrojami miały zdaniem S. Rundsteina z góry decydować świadomie przyjęte przez państwo założenia autokracji bądź demokracji, a nie różnice ideowe i polityczne. Na płaszczyźnie prawnej w typach idealnych autokracji i demokracji dostrzegał odmienne metody tworzenia i stosowania norm. Opierając się na kryterium podstawy społeczno-gospodarczej, autor przeciwstawił demokrację burżuazyjną demokracji socjalnej. Także autokracja posiadała odmienną podbudowę społeczną: autokracja burżuazyjna różniła się więc materialnie od dyktatury proletariatu. S. Rundstein nie wykluczał możliwości przejścia od demokracji do autokracji. W świetle poglądów S. Rundsteina autorytaryzmy i totalizmy były formami organizacyjnymi autokracji. Nie udzielił on ścisłej odpowiedzi na pytanie, co należy rozumieć pod pojęciem „państwo autorytatywne” i „państwo totalne”. Ten drugi termin – występujący w rozważaniach S. Rundsteina najczęściej – posiadał chyba szerszy zakres znaczeniowy, bo każde państwo było dla niego jednocześnie państwem autorytatywnym. Idea reprezentacji zastąpiona została przez koncepcje „identyfikacji” wodza i elity z masą, jednolicie uporządkowaną według stanów, korporacji bądź przynależności partyjnej¹⁶. Do państw totalnych warszawski prawnik zaliczył ZSRR, Włochy i III Rzeszę. Warto w tym miejscu nadmienić, że w omawianej pracy widoczny jest pewien chaos terminologiczny. Obok „totalizmów”, „państw totalnych” występują tu „państwa autorytatywne”, „ustroje autorytatywne”, czy „ustroje totalitarne-autorytatywne”.

Najwięcej miejsca S. Rundstein poświęcił samemu prawu. Ważne dla niego były zmiany polegające na odrzuceniu podziału na stanowienie, stosowanie i wykonywanie prawa. Punkt ciężkości przesuwał się na wykonywanie, czyli zabieg wyłącznie techniczny, wolny od uprzedniego związania prawem. Takie ujęcie od strony teoretycznej odpowiadało hitlerowskiej konkretyzacji i radzieckiemu technicyzmowi. Normy prawne – dowodził – przy zastosowaniu wspomnianych reguł pozbawione były generalnego charakteru, a do rangi zasady urastała nieprzewidywalność i atypowość każdej sytuacji. Jednostce – odtąd przedmiotowi prawa – nie przysługiwały żadne roszczenia, bo normy ogólne przestają stanowić źródło uprawnień. Normom abstrakcyjnym pozostawało ustalenie w najogólniejszym skrócie woli wodza (narodu, proletariatu), który mógł według uznania zmieniać własny plan oraz indywidualizować stany faktyczne. Wykładnia prawa

¹⁴ Ibidem, s. 57.

¹⁵ L. Górnicki, *Prawo Trzeciej Rzeszy w nauce i publicystyce prawniczej Polski Międzywojennej* (1933–1939), Bielsko-Biała 1993, s. 238–242.

¹⁶ S. Rundstein, *W poszukiwaniu prawa cywilnego...*, s. 25.

nie spełniała wymogów tradycyjnie pojętej interpretacji, stając się procesem subiektywnym, przebiegającym w myśl dyrektyw technicznych i celowościowych. S. Rundstein nie ukrywał zdziwienia i uznał za wręcz paradoksalne stwierdzenia budowniczych totalitaryzmów, iż jedynie w ich państwach zrealizowano prawdziwą, a nie tylko formalną demokrację. Konsekwentnie, że nie miały nic wspólnego z samowolą czy dyktaturą, ale wręcz były teje demokracji najdoskonalszym przejawem, najwyższym stopniem urzeczywistnienia idei prawa. Ów paradoks – w opinii autora – najgłośniejsz lansowano właśnie w ZSRR¹⁷.

S. Rundstein twierdził, że we wszystkich systemach totalitarnych moralność jest tylko podrzędną funkcją w układzie wszechogarniającego mechanizmu państwowego. System totalitarny wymaga stworzenia nowej moralności. Trafnie zauważył, że w obawie przed pluralizmem niszczy się wszelką spontaniczność organizacyjną, najsłabszy odruch autonomii indywidualnej. Wówczas nie tylko pojęcie sfery prywatnej, ale już samo pojęcie prawa skazane jest na zagładę. S. Rundstein trafnie dostrzegł, iż bolszewizm w porównaniu do włoskiego faszystwu i niemieckiego narodowego socjalizmu znacznie głębiej wkroczył w sferę prywatną jednostki, ponieważ zniósł własność prywatną. Dążenie do ograniczenia, likwidacji sfery prywatnej, jest głównym przejawem totalitaryzmu, ich zasadniczym wyznacznikiem, co jest zbieżne z poglądami współczesnych badaczy tych systemów¹⁸.

Bardzo interesujące są rozważania S. Rundsteina w rozprawie *W poszukiwaniu prawa cywilnego* na temat teorii prawa w faszystowskich Niemczech, Włoszech i Rosji Radzieckiej. Tu też wskazuje na pewne różnice i podobieństwa, choć kontekst historyczny jest inny. Już sam tytuł rozprawy wskazuje, że sprawa wcale nie była jednoznacznie rozstrzygnięta. Swe wywody S. Rundstein zaczął od przypomnienia poglądów teoretycznoprawnych Carla Schmitta (*O pojęciu polityczności*), w których postawiony został znak równości między polityką a prawem, gdzie państwo totalne nie zna żadnej apolitycznej sfery oddziaływań społecznych. S. Rundstein krytycznie odniósł się do tych idei, twierdząc, że sama idea prawa jest niezmienna, niezależnie od równowagi czy też od płynności układu społecznego¹⁹. Szczególnie w okresach stabilności takiego układu widoczna jest tendencja izolowania i usamodzielnienia idei prawa. Powstaje wrażenie, iż właśnie funkcjonujący układ – dzięki temu, że istnieje i że jest stabilny – staje się najlepszym i najdokładniejszym wyrazem tej idei. Zachwianie równowagi tego układu, zdaniem S. Rundsteina, w rzeczywistości nie wpływa na ideę prawa, choćby była zastępowana przez ujęcia operujące pojęciem siły lub schematem celowości technicznej. „Zrywy rewolucyjne są czasami pogardy dla prawa” – pisze S. Rundstein – „ostrzeżenie przychodzi, bo idea prawa posiada moc oddzia-

¹⁷ Ibidem, s. 80–81 i 135.

¹⁸ Ibidem, s. 130 i n.

¹⁹ Ibidem, s. 28 i n.

ływania na psychikę społeczną, bo dąży do stabilizacji nowego układu (trudno bytować w stałej gorączce przewrotu)”. I właśnie, zapominając o podkreślaniu wyłącznie politycznej funkcji prawa, „zwycięskie rewolucje rozpoczęły odwrót i wypowiedziały się za przywróceniem autonomiczności idei prawa”²⁰. Taki nawrót objawił się w jego opinii przede wszystkim w Rosji Radzieckiej.

By jednak uzyskać pełniejszy obraz analizowanych poglądów S. Rundsteina, warto przytoczyć kilka istotnych faktów z dziejów prawa radzieckiego w okresie międzywojennym. Otóż bolszewicy, po przejściu władzy w 1917 r. w Piotrogradzie, całkowicie odrzucili rosyjskie, burżuazyjne prawo. Zaczęli tworzyć nowe, radzieckie – praktycznie od zera. Dekret nr 1 o sądzie z grudnia 1917 r. uchylał moc wszystkich praw przedrewolucyjnych i dopuszczał ich stosowanie, jeżeli nie sprzeciwiały się rewolucyjnemu sumieniu i rewolucyjnej świadomości prawnej. Dekret nr 3 z lipca 1918 r. wykluczał w ogóle stosowanie prawa przedrewolucyjnego. Sądy miały kierować się tylko „dekretami rządu robotniczo-chłopskiego i sumieniem socjalistycznym”²¹.

Radzieckie prawo w okresie komunizmu wojennego (1917–1921) rozwijało się spontanicznie, bez teoretycznego przygotowania²². Oparte było głównie na dekretach rewolucyjnego rządu oraz na rewolucyjnej świadomości ludowych sędziów. W pierwszych chwilach w ogóle odrzucano myśl o kodyfikowaniu tegoż prawa²³.

Rozwój radzieckiej doktryny prawnej był więc ściśle związany z polityczno-prawną praktyką przeobrażeń rewolucyjnych w pierwszych latach władzy radzieckiej. W początkowym okresie głównym ośrodkiem kreującym nowe spojrzenie na prawo stał się Ludowy Komisariat Sprawiedliwości, w którym skupili się prawnicy stojący na stanowisku materializmu dialektycznego. Punktem wyjścia dla tych prac były poglądy przywódcy rewolucji W. I. Lenina, stanowiące

²⁰ Ibidem, s. 30–31.

²¹ A. Bosiacki, *Utopia. Władza. Prawo. Doktryna i koncepcje prawne „bolszewickiej” Rosji 1917–1921*, Warszawa 1999, s. 163–238.

²² Chociaż K. Marks i W. I. Lenin byli z wykształcenia prawnikami, to jednak w swych pracach poświęconych przeważnie zagadnieniom ekonomicznym i politycznym nie zajmowali się zupełnie teorią prawa.

²³ A. Lityński, *Historia prawa radzieckiego 1917–1991. Krótki kurs*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2005, t. 3, s. 139–175; K. Sójka-Zielińska: *Historia prawa*, Warszawa 2005, s. 361–372; M. Filar, *W służbie utopii. 73 lata radzieckiego prawa karnego*, Toruń 1992. Aleksandr Grigoriewicz Gojchbarg – jeden z ówczesnych prawników radzieckich uważał, że w socjalizmie istnieć będzie przede wszystkim prawo niepisane, a kodeksy są jedynie uregulowaniem przejściowym na drodze do socjalizmu. Cechą charakterystyczną bolszewickich kodeksów miała być ich krótkotrwałość – odwrotnie niż w systemach burżuazyjnych. W 1922 r. Lenin pisał m.in., że należy stworzyć nowe prawo cywilne, a nie przyswajając sobie stare koncepcje burżuazyjnego prawa cywilnego. „Nie ma dla nas nic prywatnego, wszystko w dziedzinie gospodarczej jest dla nas rzeczą publicznoprawną, a nie prywatną. Stąd konieczność ingerencji państwa w sferę stosunków prywatnoprawnych, stosowania wobec nich naszej rewolucyjnej świadomości prawnej”. Zdaniem Lenina, prawo tak naprawdę jest narzędziem wyzyskiwaczy, służącym do zniewalania ludzi wyzyskiwanych, a prawnicy to najbardziej reakcyjni ludzie na świecie.

właściwie leninowską interpretację stanowisk Marksa i Engelsa na temat państwa i prawa. W. I. Lenin nie ukrywał swojej niechęci do prawa. Twierdził, że każde państwo jest klasową dyktaturą – władzą niczym nieograniczoną, nieskrępowaną prawami i przepisami. Było to świadome rozwinięcie tezy marksistów o tym, że państwo i prawo są narzędziami ucisku klasowego. Prawo jest nakazem tych, którzy są u władzy; prawo powinno być posłusznym sługą, nigdy panem. Dzierżyciele władzy faktycznie mogą obejść się bez prawa. Przy takim jego traktowaniu nie dziwią rozwiązania zawarte w pierwszych radzieckich dekretach całkowicie zrywających z porządkiem prawnym Rosji carskiej. Podkreślano w nich „świadomość rewolucyjną” jako doniosłe kryterium wymiaru sprawiedliwości i walki o praworządność. Jeden z bliskich współpracowników Lenina i współtwórców podstaw radzieckiej teorii prawa P. I. Stuczka określił obowiązujące prawo jako rezultat rewolucji związanej z instytucjonalną nadbudową społeczeństwa w sposób odpowiadający przeczuciu mas ludowych. Podnosząc kwestię tak zwanej praworządności socjalistycznej twierdził, iż powinna ona stać się orężem w zwalczaniu postaw nihilistycznych w prawie stosowanym przez klasę robotniczą.

Zanegowanie przez radzieckich rewolucjonistów europejskiego dorobku teoretyczno-praktycznego w dziedzinie prawa spowodowało konieczność wypracowania nowej teorii prawa, która jednocześnie uwzględniałaby w tej materii poglądy Engelsa, Lenina i Marksa. Należało również krytycznie odnieść się, stosując marksistowsko-leninowską dialektykę, do głównych burżuazyjnych koncepcji prawa oraz wskazać dalsze kierunki rozwoju radzieckiej nauki państwa i prawa. W 1919 r. Stuczka pisał, że prawo radzieckie rozwija się w dwóch stadiach: w okresie przejściowym, tj. państwie dyktatury proletariatu oraz jako prawo społeczeństwa socjalistycznego²⁴. W okresie przejściowym obowiązuje „specjalne prawo”, bo „sam ustrój nie zmienia się w jednym momencie, ponieważ stara formacja tkwi w przekonaniach ludzi jako tradycja przeszłości”. Stuczka zaproponował także opracowanie kodeksu prawa proletariackiego, na który składałyby się następujące części: konstytucja radziecka, prawa i obowiązki obywatelskie, prawo socjalne (rodzinne, własnościowe, pracy), prawo zobowiązań i prawo międzynarodowe. Jak widać, prawo – wbrew teom Lenina – stawało się jednak nieodzownym elementem państwa radzieckiego. Co prawda, prawo to miało zniekształconą treść i formę, ale istniało; było na usługach władzy, zredukowane do świadomości rewolucyjnej i sądów ludowych, lecz jednak istniało. Radzieccy prawnicy dyskutowali o nim, toczyli teoretyczne konstrukcje, po prostu szukali jego tożsamości.

²⁴ A. Sylwestrzak, *P. I. Stuczka i jego miejsce w radzieckiej nauce prawa*, Zeszyty Naukowe Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego 1978, nr 7, s. 5–19.

Jak oceniał krakowski uczyony, prawnik Konstanty Grzybowski (w roku 1928) – państwo sowieckie **nie jest państwem prawnym**²⁵. Podstawą działalności organów państwowych nie były obiektywne normy prawne, uprzednio opublikowane, ulegające zmianom tylko w ściśle określony sposób. Normy prawa pisanego w systemie sowieckim były jedynie ogólnymi wytycznymi, „technicznymi instrukcjami”. K. Grzybowski, który wśród prawników polskich okresu międzywojennego jako jeden z pierwszych podjął studia z problematyki sowietologicznej – sformułował nader krytyczną, ale obiektywną interpretację systemu sowieckiego. Podkreślał, że zasadniczą legitymacją systemu sowieckiego jest utopia: zbudowanie społeczeństwa komunistycznego, bezklasowego i bez wyzysku.

Z końcem okresu komunizmu wojennego (1922 r.), w związku z rozwojem Nowej Polityki Ekonomicznej, ożywieniem życia gospodarczego oraz wydawaniem szeregu kodeksów, prawnicy radzieccy zaczęli poważnie dyskutować na temat teoretycznych konstrukcji prawnych dostosowanych i wynikających z radzieckiego ustroju społeczno-politycznego. Tym samym uznano obiektywną konieczność istnienia w państwie nowego typu systemu prawnego²⁶. Zdaniem W. Sukiennickiego, „większość wówczas działających na terenie ZSRR autorów skłonna była opierać się w swych rozważaniach na najbardziej nowoczesnych w myśli prawniczej teoriach Petrażyckiego (Rejsner, Engel, Iliński) lub Duguita (Gojbarch, Woltson i in.)”. Na zwołanym w Moskwie w 1931 r. I Wszechzwiązkowym Zjeździe Marksistów – teoretyków państwa i prawa – zostały one jednak potępione. Na Zjeździe przyjęto, iż teoria psychologiczna L. Petrażyckiego prowadzi do stanowiska podmiotowego idealizmu, a teoria L. Duguita opiera się na sprzecznym z marksowską zasadą walki klas w solidaryzmie społecznym. Z ogólnymi założeniami marksizmu-leninizmu pozostały w opinii członków Zjazdu jedynie prace dwóch radzieckich prawników: P. Stuczki i E. Paszukanisa. Tylko ich teorie były zgodne z tezami ogólnego marksowsko-leninowskiego światopoglądu filozoficznego, tj. materializmu historycznego. I tak, według P. Stuczki prawo jest to „odpowiadająca interesom klasy panującej i ochraniająca przez jej zorganizowaną siłę formę stosunków społecznych, tj. stosunków produkcji i wymiany”²⁷. Z kolei zdaniem E. Paszukanisa, prawem będą nie wszystkie ogólne stosunki społeczne, cały system lub porządek stosunków społecznych, lecz tylko pewne, specyficzne stosunki społeczne zachodzące w społeczeństwie kapitalistycznym między poszczególnymi właścicielami przeznaczonych do wy-

²⁵ K. Grzybowski, *Ustrój Związku Socjalistycznych Sowietkich Republik. Doktryna i konstytucja*, Kraków 1929, s. 22 i n.

²⁶ W. Sukiennicki, *Marksowsko-leninowska teoria prawa*, [w:] M. Kornat, *Polska szkoła sowietologiczna (1930–1939)*, Kraków 2003, s. 289–290.

²⁷ *Ibidem*, s. 296–297; A. Sylwestrzak, *P. I. Stuczka i jego miejsce...*, s. 5–19.

miany na rynku towarów²⁸. Owe stosunki społeczne odrywają się od ich podłoża ekonomicznego i przybierają zamaskowaną ideologicznie formę prawną. Właściciele towarów występują tu jako „podmioty uprawnień”, ich kontrahenci – jako „podmioty zobowiązań”, a stosunki wymiany towarów są „stosunkami prawnymi”. W społeczeństwie socjalistycznym bez wolnego rynku i konkurencji, bez sprzecznych interesów między właścicielami towarów, zniknie cała ideologia prawna, wszystkie konstrukcje myślowe stosunków i norm prawnych. W nowym, bezklasowym społeczeństwie socjalistycznym nie będą obowiązywały normy prawne, a pozostaną tylko przepisy i normy celowościowo-techniczne wynikające ze świadomego planowania przyszłości. Definicje prawa zaproponowane przez obu prawników były – moim zdaniem – na siłę i pozornie dostosowywane do marksowsko-leninowskiej dialektyki państwa i prawa. Były one raczej próbą zakamufłowania rzeczywistej treści i sensu radzieckiego systemu prawnego, charakteryzującego się atrofią prawa prywatnego na rzecz prawa publicznego.

Już pod koniec lat 30. doktryna E. Paszukanisa, koncepcja P. Stuczki o „odrębności sektorów prawa” oraz teoria prawa gospodarczego (które w imię założeń planowo-technicznych miały zastąpić przebrzmiałą cywilistykę) były uważane za szkodnictwo, przeżytek i niezrozumienie nauk Marksa i Lenina.

Wracając do S. Rundsteina, pisał on, że radziecka „urzędowa” teoria prawa stoi na stanowisku, iż jest kontrrewolucyjną herezją zaprzeczanie istnienia samoistnych funkcji prawa prywatnego, dążącego do ochrony interesów jednostki. W efekcie w doktrynie radzieckiej końca lat 30. idea prawa została uznana za niezależną od polityki. I co jest chyba najbardziej uderzające, z tych rozważań S. Rundsteina „formuła sowiecka znajduje swój oddźwięk w doktrynie narodo-socjalistycznej”. Z tym że zamiast „klasy panującej” podmiotem jest „naród niemiecki”, a prawem to co pożyteczne dla narodu. Zamiast pewnika o prawie jako funkcji polityki powrócono do twierdzenia, że właśnie polityka jest funkcją prawa, gdyż tylko z idei prawa zrodzić się może prawdziwa rewolucja (jednocześnie widząc w idei prawa odwrót od przemocy)²⁹.

Szymon Rundstein stwierdza, że doświadczenie radzieckie jest powrotną recepcją przedrewolucyjnej cywilistyki. Idee cywilistyczne, choć stłumione, zniekształcone, zmienione, zgłosiły swe prawa do życia, bo taki jest nakaz rzeczywistości. W rozumieniu rewolucyjnych teorii istota prawa jest identyczna

²⁸ W. Sukiennicki, *Marksowsko-leninowska teoria prawa*, s. 298–302. Zob. J. B. Paszukanis, *Ogólna teoria prawa a marksizm*, Warszawa 1985, ze słowem wstępnym J. Kowalskiego; A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności*, Warszawa 1996, s. 335–341; W. Staśkiewicz, *Koncepcja prawa J. B. Paszukanisa – dylematy teorii i praktyki*, „Państwo i Prawo”, z. 8, Warszawa 1982, s. 41–53; A. Kozak, *Poglądy Jewgienija B. Paszukanisa na istotę prawa*, Acta Universitatis Wratislaviensis, nr 983, „Przegląd Prawa i Administracji” XXIV, Wrocław 1988, s. 4–17.

²⁹ S. Rundstein, *W poszukiwaniu prawa cywilnego*, s. 32.

z substancją społeczną – „z samym” życiem, które czy instynktownie, czy świadomie wytwarza dany układ w sensie relacji powinności do sankcji. Materia społeczna nie daje się ująć bez uwzględnienia aspektu prawnego. W państwie radzieckim samoistność idei była przywrócona. Ogólną ideę prawa sformułował w swojej doktrynie Lenin – jako stosowanie jednakowej oceny do tego, co w rzeczywistości nie jest jednakowe. Jeśli sprawiedliwość ma być najwyższym sprawdzianem, to musi dążyć do usunięcia nierówności. Teoria radziecka głosiła tezę, że socjalistyczne prawo cywilne było (w przeciwieństwie do prawa burżuazyjnego) wcieleniem sprawiedliwości prawnej. Prawo socjalistyczne miało być narzędziem do usunięcia największej niesprawiedliwości społecznej – eksploatacji człowieka przez człowieka³⁰.

Warszawski teoretyk odmówił ostatecznie totalitaryzmom jakichkolwiek wartości. „Doświadczenie historyczne uczy – pisał – że każdy totalizm, czyniąc z jednostki bezwolne kółko wielkiej maszyny kończy się atomizacją. Stąd [...] krok jeden tylko do głębokiej demoralizacji życia państwowego. Gdy naokół «słyszysz się tylko milczenie» – wówczas sprawiedliwość odwraca swe oblicze”³¹.

Podsumowując, można stwierdzić, że rozważania S. Rundsteina na temat prawa radzieckiego są interesujące, głównie ze względu na ich porównawczy charakter. Są one oparte na głębokiej wiedzy filozoficzno-prawnej autora. S. Rundstein wysuwa swoje kontrowersyjne wnioski na podstawie gruntownej znajomości doktryny prawnej faszystowskich Włoch, Niemiec oraz radzieckiej myśli prawniczej. Jest to spojrzenie naukowe i obiektywne. Logiczne wywody S. Rundsteina stanowią wartościowy przyczynek do wciąż aktualnych dyskusji o totalitaryzmach. Godny uwagi jest jego pogląd o niezmienności idei prawa, jej istnienia niezależnie od zmienności „układów” i prób zatarcia jej istoty. Niezmienna idea prawa w konfrontacji z totalitarną rzeczywistością podlega ciężkim próbom. Można być całkowicie przekonanym, że w tych systemach prawo służy polityce, że prawo jest funkcją polityki. S. Rundstein podważył ten pewnik. I choć trudno oswoić się z koncepcją S. Rundsteina o powrotnej recepcji przedrewolucyjnej cywilistyki w ZSRR w sensie obiektywnego funkcjonowania stałych idei cywilistycznych, to trzeba przyznać, patrząc na dalsze losy prawa radzieckiego, iż jego ewolucja (także prawa karnego i konstytucyjnego) właśnie zmierzała (i chyba ciągle zmierza?) w tę stronę.

³⁰ Ibidem, s. 45–47.

³¹ Ibidem, s. 83.